

Nr akt. III.Kps.811/47

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 10.XI. 1947 r. w Tarnowie

Sędzia Śledczy rejonu Sądu Okręgowego w Tarnowie z siedzibą

w Sąd Grodzki w Oddział

w osobie Sędziego Dr. J. Pieca

z udziałem Protokółanta A. Kochanowicz

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi¹⁾ —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści

art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę

na zasadzie art. k.p.k. po czym ²⁾ świadek zeznał, co następuje:

Malicki Stanisław

Imię i nazwisko

25

Wiek

Imiona rodziców

Stanisław i Jofia

Miejsce zamieszkania

Tarnobrzeg Srodzyna nr.27

Zajęcie

Pracownik

Wyznanie

rzymsko-kat.

Karalność

nie karany

Stosunek do stron

obcy

W obozie w Oswięcimiu przebywałem od dnia 14.VI.1940 r. do dnia 9.VI.1944 r. gdzie od Stycznia 1941 r. przez jeden rok byłem za-

jęty w kasynie oficerskiej zajęty w podziemnej jako pomocnik przy

kuonera oni z tego okresu nie mam styczności z S.S. Niemcami z wyjątkiem

z niemcami do nich żadnej wiadomości, a dopiero gdy

zają w komendanturze obozu gdzie również byłem zajęty w j. i ni

przy wydawaniu posiłków pozostaniem komendanta obozu Anmeiera Hansa

Hans Detleera i niemieckiego Kaduka Oswalda .-

Hans Anmeier, był lagerführerem był sadyką i ze najmniejsze

przewinieni osobiscie znęcał się nad więźniami bijąc ich i kopiąc

po całym obozie, czego byłem byłem kilkakrotnie świadkiem biała

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k. p. k.)

Lebbe Petter, który był szefem komendantury, był bardzo surowym dla więźniów, a w szczególności dla wobec dwóch więźniów sowieckich których nie rozumiał i przez to ich niejednokrotnie ich białe sam zostaniem przez niego trzykrotnie pobity, a to: raz wówczas za to że przyszedłem do jego pokoju gdzie także jadał obiady i chciłem zabrać po jego zjedzeniu obiadu naczynie do jadalni był byłem zajęty. - robił mi rzekomo za to że wszedłem do jego pokoju pod jego nieobecność. - wówczas uderzył mnie kilka razy ręką po twarzy. - Drugi raz za palenie papierosa w czasie godzin pracy na korytarzu barsku komendantury. - Zaś trzeci raz pobity miałem być wstanie nietrzeźwym zupełnie bez powodu. - Wyższe wspomniane te podejrzany prowadząc przesłuchania w pobliżu prac wykonywanych przez więźniów miał białe i kłopot, tychże rzekomo za niemożność te wykonywanie tych prac. -

... Kaduk Oswald który był blokierem, a następnie raport fihrerem i pochodził ze wsi z Chorzowa, i który znał dobrze język polski przebrał się w ubranie więźnia, chodził po miejscach prac gdzie więźniowie mieli kontakt z ludnością cywilną i w ten sposób wykonywał nielegalne transakcje dotyczące żywności między więźniami a cywilnymi robotnikami i w ten sposób ciałem siebie cywilnym wolał z jego ręki wstraconych do obozów. - Zaś więźniowie byli oszydzani za to do karnej kompanii. - podejrzany bardzo często o to miał codziennie chodził w stanie nietrzeźwym i strzelał na ulicy wśród więźniów w górę i wywołwał przez to popłoch wśród więźniów z czego był zadowolony. - podejrzany Kaduk - jak skryżatem od byłego więźnia Jarnickiego "Augusta z m. w Tarnowie ul. Małoy Marii wymierzył mu sześć kijów za znalezienie w jego łóżku z jego swego drogiego ubrania, przez że pobity do nieprzytomności jakiegoś weterynarza który zajęty był pracami koniach obozowych. - Kaduk jako raport fihrer wykonywał kary ostrości osobiste na więźniach.

Wiedek Malinski podaje że wyżej wymieniony obecnie wyjechał na zachód w poszukiwaniu pracy. -

pop.

Malinski Stanisław
Juchym